Dziś 6 stron

Cena 1 zł.

KURIER Popularny

Organ Wojewódzkiego Komitetu PPS

Rok II | Łódź, wtorek 2 kwietnia 1946 r. | Nr 92 (159)

Nie będzie Grecji w Polsce

Tow. Premier na sesji Rady Naczelnej PPS

WARSZAWA, — W ciągu obrad niedzielnych Rady Naczelnej PPS, przewodniczący CKW PPS tow. Osóbka-Morawski omówił sytuację, wytworzoną po odrzuceniu przez PSL propozycji bloku wyborczego, wskazując na to, że decyzja kierownictwa PSL przyczyniła się w pewnym stopniu do wyjaśnienia sytuacji politycznej w kraju. Mówca analizuje wzrost liczby partii, której szeregi zwiększyły się z ca 12,000 członków przed wojną do ca 250,000 członków obecnie i polemizuje z poglądami ludzi, którzy nie zawsze dobrze rozumieli jej linię ideowo - polityczną. Polska nie chce dopuści do powstania stosunków „greckich", nie chce, by obcy rząd decydował o sprawach polityki kraju, o sprawach wyborów. Nie pozwolimy — stwierdza mówca — by o naszych sprawach decydował ktokolwiek poza rządem i narodem polskim.

Polityka Churchilla

Mówca analizuje stosunek do Polski Związku Radzieckiego i pewnych kół na zachodzie. W sprawie granic zachodnich mieliśmy i mamy potężne poparcie Związku Radzieckiego wtedy, gdy Churchill i zwolennicy jego wśród Polaków nie chcieli uznać naszych praw do tych granic. Polityka Churchillów nie może nie wywoływać zastrzeżeń wśród nas. Niemcy otrzymują pomoc w żywności, mimo, że od lat tuczyli się kosztem całej Europy, mówca przypomina również osiągnięcia emigracji polskiej w Związku Radzieckim i porównuje je z wynikami działalności emigracji na zachodzie. Emigracja Polska w Związku Radzieckim dała Polsce wspaniale uzbrojoną armię, której udział w walkach z Niemcami miał znaczenie nie tylko wojskowe ale i moralno - polityczne. Za uzbrojenie i wyekwipowanie armii i za pomoc naszej emigracji Związek Radziecki nie żąda zapłaty. Żołnierz polski na zachodzie, który przelewał krew w walce z hitleryzmem nie może jednak, wskutek działalności reakcyjnej emigracji, wrócić do kraju jako zwycięzca, zaś za pracę i walkę tych żołnierzy każą nam płacić milionami funtów szterlingów. Przyjaźń nasza ze Związkiem Radzieckim jest nam potrzebna obecnie i w przyszłości.

O realną postawę narodu

Trzeba żebyśmy mieli w ZSRR nie tylko sąsiada, z którym uregulowaliśmy wszystkie spory, ale i serdecznego sojusznika, który w potrzebie szczerze i uczciwie nam pomoże. Na tym polega realna polityka ugruntowanej naszej niepodległości. Mówca przechodzi do omówienia sprawy referendum. Referendum da możliwość narodowi polskiemu wypowiedzenia się co do wszystkich wielkich spraw. Jeśli zapytamy chłopa czy robotnika — mówił ob. Osóbka-Morawski — czy akceptuje Reformę Rolną, to robotnik i chłop napewno odpowiedzą, że akceptują ją. Jeśli zapytamy, czy akceptuje nacjonalizację przemysłu — to również odpowie, że akceptuje. Jeśli zapytamy obywatela, czy akceptuje nasze granice, oparte o Odrę i Nisę — to odpowiedź będzie pozytywna. Referendum pogłębi dokonany już przełom w narodzie polskim i rozwieje płonne nadzieje reakcji. Omawiając sprawę współpracy Polskiej Partii Socjalistycznej z innymi partiami, tow. Osóbka - Morawski stwierdza, że najważniejszą rzeczą jest utrzymanie jedności klasy robotniczej. Linia PPS jest linią trwałego jednolitego frontu z Polską Partią Robotniczą. Polska Partia Socjalistyczna współpracuje ściśle ze Stronnictwem Ludowym i ze Stronnictwem Demokratycznym.

Przemówienie tow. Cyrankiewicza

Sekretarza Generalnego CKW PPS

WARSZAWA, — Dnia 31 marca r.b. w sali Hotelu Sejmowego w Warszawie rozpoczęły się obrady Rady Naczelnej PPS. Obrady zagaił przewodniczący Rady Naczelnej PPS wiceprezydent KRN tow. Szwalbe, który w swym przemówieniu podkreślił doniosłe znaczenie uchwał partii dla kraju. Sekretarz generalny CKW PPS Józef Cyrankiewicz, w dłuższym przemówieniu skreślił zadania PPS na tle historycznych przemian zachodzących w świecie. Na wstępie swego przemówienia tow. Cyrankiewicz wezwał zebranych do uczczenia pamięci niedawno zmarłego bohaterskiego bojownika socjalistycznego o wolność Hiszpanii Largo Caballero, a następnie przeszedł do omówienia pozycji ideologii polskiego socjalizmu w porównaniu z pozycją t. zw. socjalizmu zachodniego Omawiając rozwój wypadków w Polsce tow. Cyrankiewicz wskazuje, że PPS gotowa jest drogą przebytą w ciężkim trudzie iść dalej bronić osiągniętych zdobyczy. Pomoc w tym dziele okaże Ochotnicza Milicja Obywatelska. My nie chcemy bić przed nikim pokłonów, jak to się czasem mówi, powiedział tow. Cyrankiewicz — omawiając taktykę wrogów demokracji, ale my też nie chcemy, aby ktoś usiłował przyzwyczajać masy do bicia pokłonów legendzie opozycji i odpowiednim nazwiskom. Wielka szkoda, że z za pięknych posągów, jak „absolutna wolność" wolność prasy" „wolność słowa" odkłania się Anders i Raczkiewicz. Dzisiaj mistyfikacja i chowanie się za ponętne hasła demokratyczne jest zrozumiałe, ponieważ po rozgromieniu faszyzmu reakcja wycofała się na drugą linię oporu, która była przygotowana już podczas wojny. — Nie dziwimy się, że ci, którzy nie widzą dokonywanego u nas w specyficznych warunkach przewrotu, nie widzą także maskującej się umiejętnie reakcji, która jest wrogiem wszystkiego co jest postępem. Gdziekolwiek na świecie.

Rzeczywistość nauczycielem

Dla niej tak samo znienawidzonym jest Związek Radziecki, jak i rządy Partii Pracy w Anglii. Tak samo znienawidzona jest nacjonalizacja przemysłu w Polsce jak w Czechosłowacji i Francji. To jest walka z postępem w jakiejkolwiek formie by się w poszczególnych krajach przejawiał.

Omawiając taktykę reakcji zwalczającej w Polsce PPS i PPR mówca podkreśla, że PSS-owca musi cieszyć to, że pewne rzeczy w Polsce w ogóle zostały zrobione niezależnie od tego, jaki był wkład poszczególnych partii robotniczych. Poza tym wierzymy, że rzeczywistość jest i będzie najlepszym nauczycielem dla wszystkich.

Ta rzeczywistość sprawi, że fronty walki z reakcją będą coraz wyraźniejsze. Już raz uzyskaliśmy jasność w terminach od uchwał Rady Naczelnej z dnia 4 listopada do sławnego 1 marca — daty odpowiedzi PSL. Wyraźne fronty pozwolą lepiej zrozumieć coraz szerszym kołom społeczeństwa sytuację. A takim wyraźnym frontem naszej ofensywy będzie proponowane przez nas referendum. Surmy, którymi Churchill usiłuje zwoływać siły międzynarodowej reakcji, słyszane są także przez nas jako Polaków.

Niemcy dążą do rewanżu

Takie powiedzenie Churchilla jak to, że rząd polski został zachęcony do wtargnęcia daleko wgłąb Niemiec, na skutek czego dokonywują się obecnie masowe wysiedlania milionów Niemców na wielką skalę, o jakich się nikomu nie śniło, takie powiedzenie pozwoli zrozumieć o co właściwie chodzi międzynarodowej reakcji i jak chce walkę rozgrywać! Wnioski, świadczące zresztą o słuszności naszych przewidywań będą te, o jakich mówiliśmy na Radzie Naczelnej 4 listopada. Wczoraj burżuazja niemiecka była bazą masową dla Hitlera. Dziś otrząsa się z dezorientacji wywołanej klęską. Jutro będzie się stawać świadomym czynnikiem rewanżu, wygrywającym przeciwieństwa międzynarodowe. Powtórzyć teraz musimy — mówi na zakończenie tow. Cyrankiewicz siedem tez Rady Naczelnej z 4 listopada r.b. najgłębiej w świadomości naszej zakorzenić się musi przekonanie, że prawdziwy i trwały pokój na świecie musi być powszechny i że gwarancją pokoju musi być zgodne współdziałanie trzech wielkich zwycięskich mocarstw: Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Związku Radzieckiego. Będziemy się do utrwalenia pokoju europejskiego przyczyniać przez politykę szczerej współpracy z państwami sąsiednimi, przez ugruntowanie przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, przez współpracę i przyjaźń zę wszystkimi demokratycznymi państwami świata. Chcemy być samodzielnym czynnikiem pokoju.

PPS to najlepszy oręż

Nie chcemy być obiektem gier międzynarodowych, nie chcemy być piłką na sposób grecki podrzuconą. Niesienie haseł niepodległości i socjalizmu poprzez polską rzeczywistość wyobrażamy sobie tylko w jednolitym froncie z Polską Partią Robotniczą. W tym widzimy gwarancje naszej szczerości i naszą legitymację i prawo do wzajemnego poszanowania. Dziś Rada Naczelna Wezwie całą polską klasę robotniczą, ażeby murem stała w jednolitym froncie w obranie tych wszystkich zdobyczy, które zostały osiągnięte w bardzo trudnych powojennych warunkach. Coraz mocniej, głębiej musi każdy zrozumieć, że tylko mocna, zdyscyplinowana, jednolitofrontowa Polska, Polska Partia Socjalistyczna to najlepszy nasz oręż w walce.

Nowy rząd bułgarski

SOFIA (PAP). W nowym rządzie bułgarskim, utworzonym przez premiera Georgiewa biorą udział wszystkie partie polityczne należące do Frontu Patriotycznego. Teki zostały podzielone, jak następuje: minister spraw zagranicznych – Kuliszow, minister spraw wewnętrznych Jugow, minister oświaty – Kosturkow, minister sprawiedliwości – Koraw, minister finansów – profesor Stefanow, minister rolnictwa – Obow, minister komunikacji, poczt i telegrafów – Tonczew, minister robót publicznych – Dragniew, minister zdrowia – dr Andzelow, minister ubezpieczeń społecznych – Popow, minister informacji i sztuk pięknych – Kostow, minister przemysłu i rzemiosła – gen. Lilkow. Przewodniczącym naczelnej rady gospodarczej został Terpiszew.

Pierwsze posiedzenie nowego gabinetu odbyło się 31 marca, po czym minister informacji Kazasow odbył konferencję prasową, na której oświadczył, iż premier Goergiew wezwał ministrów, by stali się służyć narodowi wszystkimi siłami. Dnia 3 kwietnia nowy rząd stanie przed zgromadzeniem narodowym i premier odczyta oficjalną deklarację, zawierającą program rządowy.

Amerykanie wycofują się

NOWY JORK (PAP) — Głównodowodzący wojsk amerykańskich w Chinach gen. Albert Wedemeyer oświadczył, że do 1 maja zostanie wycofana znaczna część wojsk amerykańskich z Chin.

Czy 1-go maja

rozpocznie się konferencja pokojowa

LONDYN (PAP) — W tutejszych kołach politycznych przypuszcza się że konferencja pokojowa rozpocznie się w wyznaczonym terminie. Rząd Stanów Zjednoczonych dąży wprawdzie do tego, aby otwarcie konferencji pokojowej nastąpiło w dniu 1 maja, lecz narady zastępców ministrów spraw zagranicznych przygotowujących projekty dla konferencji pokojowej, nie doprowadziły jeszcze do uzgodnienia poglądów w wielu zasadniczych zaagdnieniach. Ostatnio odbyły się w Londynie dalsze narady ministrów spraw zagranicznych, które jednak nie doprowadziły do porozumienia w sprawie traktatów pokojowych z Rumunią i Włochami. Oczekuje się, że wkrótce otrzymają zastępcy ministrów spraw zagranicznych sprawozdanie komisji specjalnej, która zakończyła już swe prace w Trieście.

Ratyfikacja układu polsko-jugosłowiańskiego

BELGRAD (PAP) — Na posiedzeniu Skupsztyny nastąpiła w dniu 1 kwietnia rb, ratyfikacja układu polsko - jugosłowiańskiego o przyjaźni i pomocy wzajemnej. W czasie debaty marsz. Tito wygłosił dłuższe przemówienie na temat znaczenia układu.

Uchwały Rady Naczelnej PPS

dotyczą najistotniejszych spraw Polski

WARSZAWA (PAP). I. Rada Naczelna PPS stwierdza, że rozwój sytuacji politycznej na terenie międzynarodowym i w kraju całkowicie potwierdził słuszność linii politycznej PPS. Rada Naczelna stwierdza, że konsekwentna polityka PPS, oparta o jednolity front klasy robotniczej i o sojusz ze Związkiem Radzieckim, sprawia, że można było przeprowadzić w interesie ludu pracującego wsi i miast i w interesie suwerenności gospodarczej — zasadnicze reformy społeczne, nacjonalizację przemysłu i Reformę Rolną. Reformy te sprawiły, że wsposób bezkrwawy zrealizowane zostały na naszej ziemi w wyniku rozgromienia hitlerowskich Niemiec i na skutek militarnego i ideologicznego udziału w tym Związku Radzieckiego — zasady planu przebudowy, sformułowane jeszcze w roku 1937 na kongresie PPS w Radomiu.

Rada naczelna jest świadoma, że tylko czynny udział PPS umożliwił odbycie w krótkim czasie tej historycznej drogi, która dziś już zrozumiałą jest dla większości narodu. Dlatego poglądy PPS muszą znajdować i będą znajdowały właściwy oddźwięk przy realizacji nowej rzeczywistości. PPS, osiągając należyty wpływ na kształtowanie tej rzeczywistości, bez wahania i bez kompromisów stanęła w szeregach stronnictw, realizujących konsekwentnie program PKWN.

II. Rada Naczelna wysunęła 4 listopada 1945 r. inicjatywę stworzenia bloku wyborczego wszystkich stronnictw demokratycznych, stojących na platformie Rządu Jedności Narodowej — pod hasłami utrwalenia potęgi niepodległej i suwerennej Rzeczypospolitej Polskiej, zabezpieczenia jej granic na Odrze i Nissie i utrwalenia władzy ludu pracującego miast i wsi. Inicjatywa PPS została zrozumiana przez większość stronnictw wchodzących w skład Rządu Jedności Narodowej, co znalazło swój wyraz w uchwałach PPR, Stronnictwa Ludowego i Stronnictwa Demokratycznego. PPS widziała w bloku możliwość skupienia wszystkich życzeń i zdrowych sił narodu na tych zasadach, które przerastają siły jednego pokolenia i jednego stronnictwa. Widziała ugruntowanie reform społecznych, widziała najpewniejszą własną drogę do utrwalenia niepodległości wspólnymi siłami, zgodnie działającymi.

Rada Naczelna stwierdza, że wysunięte zasady porozumienia dawały pełną gwarancję równorzędności partii wchodzących w skład bloku wyborczego i pełną gwarancję normalizacji stosunków politycznych. Polskie Stronnictwo Ludowe odrzuciło platformę bloku wyborczego wszystkich stronnictw demokratycznych, żądając dla siebie większości w przyszłej reprezentacji społeczeństwa. Rada Naczelna PPS aprobuje całkowicie powzięte w związku z tym uchwały CKW PPS z dnia 2 marca br. Rada Naczelna stwierdza, że w tych warunkach odpowiedzialność za zaognienie atmosfery politycznej w kraju spada na PSL. Rada Naczelna oświadcza, że zgodnie z dotychczasową linią PPS idzie do wyborów bezwzględnie na platformie bloku demokratycznego, do którego cztery stronnictwa: PPS, PPR, SL i SD zgłosiły już swój akces i do którego pozostałe stronnictwa również mogą swój akces zgłosić. Wszystkie próby skłócenia robotników i chłopów skazane są na niepowodzenie. Zgodnie z tradycją swej organizacji PPS była, jest i będzie także przedstawicielką interesów wsi, szerokich mas robotników rolnych i małorolnych. Rada Naczelna wzywa organizacje partyjne do zacieśnienia jednolitego frontu klasy robotniczej, jako podstawy wspólnej walki o demokrację i zwycięstwo bloku demokratycznego w wyborach.

III. Rada Naczelna uważa, że nadeszła chwila, w której konieczne jest jasne wyrażenie woli mas ludowych wobec najbardziej zasadniczych zagadnień konstytucyjnych ustrojowych i politycznych. Dlatego Rada Naczelna PPS występuje wobec wszystkich stronnictw demokratycznych z wnioskiem o zorganizowanie w Polsce referendum ludowego. W referendum tym naród wytyczy ostateczne drogi, którymi ma kroczyć, a dokonane przemiany społeczne i polityczne oprą się na niewzruszalnym fundamencie jasno wyrażonej woli mas ludowych.

Do uszu każdego obywatela Polski dotrzeć muszą zasadnicze, jasne i proste pytania. Odpowiedź na te pytania musi być dana przez każdego obywatela z całym poczuciem odpowiedzialności. Usunie ona grunt z pod nóg tym wszystkim, którzy szykują zamach na ustrój demokratyczny. Jasna odpowiedź narodu dana być musi także tym wszystkim zwolennikom Churchilla na terenie międzynarodowym, którzy niespełna rok po pokonaniu hitlerowskich Niemiec, już dziś szykują materiał do przyszłych konfliktów, podając w wątpliwość nasze prawo do granic na Odrze i Nisie, nasze prawo do trwałego zabezpieczenia się przed śmiertelnym niebezpieczeństwem niemieckiego imperializmu.

Rada Naczelna upoważnia Centralny Komitet Wykonawczy Partii jego komisję polityczną do uzgodnienia wniosku o referendum ludowe z Polską Partią Robotniczą i do postawienia tak uzgodnionego wniosku Centralnej Komisji Porozumiewawczej Stronnictw Demokratycznych. Okres obecny Rada Naczelna PPS poleca całej organizacji partyjnej wykorzystać dla pogłębienia w całym narodzie polskim świadomości o konieczności jednolitego bloku demokratycznego w nadchodzących wyborach.

IV. Rada Naczelna PPS uważa, że realizacja i pogłębienie reform społecznych w Polsce zależne jest od pracy każdego obywatela na powierzonym odcinku. Pozycja PPS w Polsce opierała się zawsze i dalej będzie się opierać na ofiarnym udziale członków partii w wykuwaniu nowej rzeczywistości. Rada Naczelna podkreśla z całym naciskiem, że Polska Partia Socjalistyczna jest partią jednolitofrontową. W Związku Radzieckim widzi PPS nie tylko militarnego, ale i ideologicznego rozgromiciela hitleryzmu, niezbędny czynnik kształtowania się pokoju światowego i sprzymierzeńca międzynarodowego proletariatu w walce o postęp ludzkości. Rada Naczelna wzywa CKW PPS, ażeby dopilnował zwiększenia dyscypliny partyjnej. Rada Naczelna PPS wzywa całą klasę robotniczą, ażeby — pomna swych doświadczeń i klęsk, pomna klęski w Niemczech w r. 1933 i straszliwych skutków tej klęski — murem stała w jednolitym froncie, w obronie tych wszystkich zdobyczy, które są — w bardzo trudnych warunkach podwojennych realizowanym — początkiem budowy socjalizmu. Silna Polska Partia Socjalistyczna, strażniczka postępu społecznego i strażniczka niepodległości — to najpewniejszy oręż mas pracujących, kujący drogę do Polski socjalistycznej.

Rozruchy w Japonii

Donoszą z Tokio: wczoraj odbył się tam wiec przedwyborczy partii komunistycznej. Podczas przemówienia przywódcy partii komunistycznej Nozaka doszło do zajść spowodowanych przez zwolenników cesarza. Policja aresztowała manifestantów

Skazany dziennikarz

Agencja TASS donosi, iż Anglo-amer. sąd wojsk. w Trieście skazał redaktora dziennika „Il lavoratore" Gaspariniego na grzywnę 100 tysięcy lirów za podanie wiadomości, iż członkowie tajnej policji użyli broni palnej na terenie szkoły powszechnej w Skeden.

Strajk górników w USA

1 kwietnia o godz. 5 r. wybuchł w St. Zjednoczonych strajk w kopalniach węgla, obejmujący 400.000 górników. Strajk został proklamowany przez związek zawodowy górników, ponieważ przedsiębiorcy odrzucili projekt wpłacenia 10 centów od tony produkowanego węgla na rzecz funduszu

Hiszpania musi być republiką

bo tak chce naród

PARYŻ, (PAP) — Martinez Barrio, prezydent Republiki Hiszpańskiej oświadczył przedstawicielom prasy, że skład nowego rządu Girala zostanie ustalony ostatecznie w przyszłym tygodniu. W odróżnieniu od poprzedniego rządu, który składał się jedynie z partii centrowych obecny rząd obejmie przedstawicieli wszystkich partii demokratycznych.

PARYŻ (PAP). W wywiadzie udzielonym korespondentowi PAP — premier repulikańskiego rządu hiszpańskiego Jose Giral stwierdza, że zerwanie stosunków dyplomatycznych i gospodarczych z reżimem Franco przez wszystkie kraje demokratyczne oraz uznanie przez nie legalnego rządu republikańskiego stanowiłoby najskuteczniejszą formę pomocy dla ludu hiszpańskiego. Byłoby to hasłem do otwartego wystąpienia wewnątrz kraju pod przewodnictwem hiszpańskiego Ruchu Oporu i spowodowałoby nieunikniony upadek reżimu Franco pozbawionego wszelkich środków z zewnątrz. Jednakże aby to umożliwić koła miarodajne wielkich demokracji zachodnich muszą przejść od pięknych słów do czynów.

Koła miarodajne W. Brytanii i USA wyrażają obawę przed rozpętaniem wojny domowej w Hiszpanii i pragnęłyby, aby Franco został pozbawiony władzy środkami pokojowymi. Trudno jednak żądać od rozbrojonego, spętanego i ciemiężonego ludu hiszpajskiego usunięcia Franco za pomocą pokojowej perswazji, skoro ten dysponuje milionową armią i olbrzymim aparatem ucisku i otrzymuje z zewnątrz benzynę do samolotów, a bawełnę i kauczuk do produkcji wojennej... jeżeli go się tych środków pozbawi — twierdzi Giral — życie gospodarcze Hiszpanii zatrzyma się i wówczas w oparciu o ruch ludu hiszpańskiego będziemy mogli przejąć władzę przy minimalnych ofiarach ludzkich. Ostatnia nota trzech mocarstw mówi o „rządzie przejściowym" mając może na myśli również żywioły monarchistyczne. Jesteśmy legalnym rządem republikańskim. Hiszpania będzie republiką, ponieważ taka jest wola ludu hiszpańskiego". „Milionowa armia Franco jest dobrze zorganizowana i uzbrojona. Formacje Falangi liczą pół miliona ludzi. Połowa całego budżetu jest przeznaczona na wojsko i policję. Siły te wchłonęły 50.000 Niemców, w znacznej części techników o wysokiej kwalifikacji i specjalistów wojskowych. Obecnie Franco zgromadził na granicy francusko - hiszpańskiej prawie wszystkie oddziały. Jest jasnym, że w tych warunkach reżim Franco, gotowy na każdą awanturę, stanowi stałe zagrożenie pokoju międzynarodowego. W Hiszpanii istnieje podziemna organizacja cywilna gotowa do objęcia wszystkich służb i urzędów publicznych — mówi dalej premier na zadane sobie pytania — ponadto istnieje partyzancka organizacja zbrojna, złożona z tak zwanych „Guerilleros" licząca ok. 50.000 ludzi szczególnie silna w Asturii i Andaluzji. Należy sądzić, że po upadku Franco znajdzie się u władzy koalicja analogiczna do Frontu Ludowego sprzed wojny domowej. Hiszpania republikańska pragnąca stosunków pokojowych ze wszystkimi krajami świata będzie szczególnie szczęśliwa z zacieśnienia więzów z Polską, której bohaterska walka o niepodległość budziła zawsze nasz podziw. Hiszpania żywiła głęboką wdzięczność dla tych wszystkich Polaków, którzy w szeregach wojsk republikańskich walczyli o wolność Hiszpanii. Jestem przekonany, że przyjazne stosunki między naszymi krajami pogłębią się po tryumfie republiki i że w szczególności zacieśnią się ożywione stosunki gospodarcze. Hiszpania chętnie by importowała wasz węgiel i masę papierową, której nam brakuje, a w zamian mogłaby Polsce ofiarować rtęć, ołów, miedź, sole potasowe, piryty, jak również owoce i wino.

...a Falanga paraduje

LONDYN (PAP) — Korespondenci angielscy donoszą z Madrytu, że w 7 rocznicę zwycięstwa gen. Franco odbyły się w Hiszpanii wielkie parady i defilady wojskowe. Wzorem lat dawnych przyjął Franco defiladę 18 tys. żołnierzy. Zebrani falangiści witali przechodzące wojska pozdrowieniem hitlerowskim. Z różnych okolic Hiszpanii nadeszły wiadomości o demonstracjach na cześć republiki demokratycznej, organizowanych jako odpowiedź na „dzień zwycięstwa" gen. Franco. Wojsko i policja poczyniły znaczne aresztowania.

— KONFERENCJA ŻYWNOŚCIOWA W WASZYNGTONIE. Dyrektor Organizacji Narodów Zjednoczonych dla spraw rolnictwa i wyżywienia, Beyd Orr zwołał na dzień 20 maja br. międzynarodową konferencje do Waszyngtonu. W konferencji wezmą udział ministrowie aprowizacji Narodów Zjednoczonych, przedstawiciele UNRRA oraz organizacje rozdziału żywności.

Wybory na rozkaz

Czy Grecy naprawdę chcą króla?

„Niech żyje EAM"

LONDYN (PAP). Z Aten donoszą, że premier grecki Sofulis podał się do dymisji.

MOSKWA. (PAP). — Agencja TASS donosi z Aten, iż po przemówieniu b. greckiego ministra spraw zagranicznych Sofianopoulosa, 10 tysięczny tłum, który był obecny na zebraniu, urządził spontaniczną manifestację wznosząc okrzyki: „Demokraci nie głosują" i „Niech żyje EAM". Policja rozproszyła demonstrantów przy użyciu broni palnej. Jedna osoba została zabita a kilka ciężko rannych. Setki osób doniosło obrażenia.

MOSKWA (PAP). Agencja Tass donosi z Aten, że partie prawicowe usiłowały groźbami i szantażem zmusić wyborców do uczestniczenia w akcie głosowania. Pracownicy instytucji państwowych, samorządowych i prywatnych otrzymali zawiadomienie, że zostaną zredukowani, o ile będą bojkotowali wybory. Policja w wielu wypadkach aresztowała zwolenników postępowych, którzy propagowali bojkot wyborów. Korespondent BBC donosi z Aten, że w biurze wyborczym jednej z robotniczych ulic Aten na 797 zarejestrowanych wyborców oddało głos do godz. 10,30 jedynie 80 osób.

LONDYN (PAP) Agencja Reutera donosi, że termin zakończenia wyborów w Grecji został przedłużony o trzy godziny, aby w ten sposób zwiększyć frekwencję wyborczą. Zarządzenie to wydał minister Spraw Wewnętrznych. Partie, bojkotujące wybory, ogłosiły komunikat, w którym stwierdzają, że w ciągu 3 godzin nocnych, podczas których na zarządzenie ministra spraw wewnętrznych można było dodatkowo głosować, bojówki partii prawicowych, współpracujące z organami rządowymi, stosowały drakońskie środki dla zmuszenia wyborców do głosowania. Szczególnie drastyczne metody stosowano w okręgach Saloniki, Larisasa i w dzielnicach robotniczych Aten. Komunikat podkreśla, że misja obserwatorów zagranicznych była bez znaczenia.

LONDYN (PAP). W kołach politycznych oceniają, że 67% uprawnionych do głosowania i umieszczonych na listach wyborczych złożyło głosy w czasie niedzielnych wyborów w Grecji. Podkreśla się, że przy sporządzaniu list wyborczych pominięto rozmyślnie dużą ilość obywateli, rekrutujących się ze sfer robotniczych, co do których wiadomo było, że powstrzymają się od głosowania i którzy nie reklamowali nieścisłości list. Według wstępnych informacji, blok stronnictw monarchistycznych zgrupowany dokoła partii populistów zdobędzie 200 na 350 mandatów. Premier Sofulis złożył w imieniu rządu rezygnację na ręce regenta Damaskinosa, który prosił go o wykonanie obowiązków do czasu utworzenia nowego rządu. Misja tworzenia rządu powierzona będzie Tsaldarisowi, przywódcy partii populistów. Oświadczył on że partia jego wypowiada się za szybkim powrotem króla i nie czuje się związana terminem 1948 r., w którym to roku, według pierwotnej decyzji miał być przeprowadzony plebiscyt w tej sprawie. W dniu 1 kwietnia odbyło się posiedzenie partii populistów. Komunikatu nie ogłoszono. Agencja Reutera donosi, że w 3.200 obwodach wyborczych na partie populistów złożono — 155.487 głosów, na blok centralny 65.578, a na liberałów 49.790 głosów.

W paru słowach

ARESZTOWANIE B. MINISTRA FRANCUSKIEGO

PARYŻ, (PAP) — Były minister spraw zagranicznych rządu Lavala z r. 1940 Paul Beaudoin został aresztowany wraz z synem przez władze francuskie w chwili usiłowania przekroczenia granicy hiszpańskiej w Hendaye.

— UNRRA POMAGA AUSTRII. — Z kół dobrze poinformowanych donoszą, że UNRRA rozpocznie w najbliższym czasie akcje pomocy dla Austrii.

— SYTUACJA W INDONEZJI. — Agencja Reutera donosi z Batawii, iż patrol brytyjski został zaatakowany w pobliżu miejscowości Palemberg na wyspie Sumatrze. Jeden żołnierz brytyjski został zabity, 2 oficerów i 9 żołnierzy odniosło ciężkie rany.

— ARESZTOWANIE GENERAŁA NIEMIECKIEGO. — Dawny szef sztabu niemieckiego generaloberst Kurt Zietzler, jeden z najbliższych współpracowników Hitlera podczas kampanii polskiej i francuskiej, został aresztowany przez władze brytyjskie w Hamburgu. Ze swego stanowiska szefa sztabu został on zwolniony dopiero po zamachu lipcowym na Hitlera, kiedy to zastąpił go generał Guderian.

SYN STREICHERA ARESZTOWANY. — Jak podają z Augsburga, został tam aresztowany syn Juliusza Streichera, który przebywał pod fałszywym nazwiskiem w miejscowości Ruerkheim koło Mildelheim.

NIEDOBRE METODY

Wzrost akcji terrorystycznej w Niemczech - Dlaczego zwolniono z obozów jeńców hitlerowskich

Pisaliśmy niezbyt dawno o powołaniu do życia przez okupacyjne władze amerykańskie kilkudziesięciotysięcznego korpusu policji niemieckiej. Uzbrojona i wyekwipowana przez Amerykanów policja służyć miała do energicznej i skutecznej walki z przestępczością, szerzącą się gwałtownie na terenach okupowanych.

W związku z tymi informacjami wyrażaliśmy wątpliwości i nawet obawy, że utworzenie tak licznych kadr policyjnych, złożonych z elementów nie zawsze pewnych politycznie, okaże się w skutkach nie celowym, kto wie czy nie szkodliwym, właśnie z punktu widzenia potrzeb bezpieczeństwa publicznego w strefie okupowanej.

Postępowanie władz amerykańskich w tej sprawie wydawało się tym więcej dziwne i nieoczekiwane, że na innych terenach europejskich, zajmowanych dotychczas przez wojska alianckie, stosowane były względem miejscowych czynników rządzących odmienne metody i sposoby działania. Tak np. gdy Rząd włoski, to znaczy Rząd państwa komabatanckiego, wystąpił — ze względu na niepokoje w kraju — do władz alianckich z prośbą o zezwolenie na zaciąg 10 tysięcy ludzi do służby żandarmeryjnej (karabinierzy), władze te nie udzieliły żadnej odpowiedzi.

Rzeczywistość zdaje się potwierdzać nasze poglądy co do formowanej przez Amerykanów policji niemieckiej. Liczba wystąpień przestępczych i terrorystycznych nie tylko nie zmalała, lecz — przeciwnie — akcja żywiołów wrogich spokojowi i bezpieczeństwu publicznemu przybrała na sile. A niemieckie zastępy policyjne nie wykazują jakoś ani dostatecznej energii, ani umiejętnego przeciwdziałania.

W każdym bądź razie, jak donoszą z terenów okupowanych, władze amerykańskie przestały wreszcie bagatelizować niemiecki ruch terrorystyczny i zapowiedziały przystąpienie do bezwzględnej walki z jego przejawami. Rozpoczęły się rewizje i obławy na wielką skalę. W ciągu jednego dnia aresztowano w trefie amerykańskiej z górą 30 tysięcy osób, wykryto wielkie ilości broni, amunicji, kilkadziesiąt stacji radiowych. Nie będzie dla nas wcale niespodzianką, jeśli się przy tej sposobności okaże, że pomiędzy pewnymi ośrodkami policji niemieckiej a wojującymi jeszcze hitlerowcami istniały dawno zadzierzgnięte, a dziś ukryte, nici współpracy i porozumienia.

Niewątpliwie, aktywność i czujność władz alianckich w stosunku do pogrobowców hitleryzmu jest objawem bardzo pożądanym i mogącym mieć wpływ niezwykle dodani na sprawy bezpieczeństwa nie tylko w Niemczech okupowanych. Słusznie podkreślał niedawno jeden z dzienników francuskich, że niedobitki hitlerowskie znajdują we wszystkich państwach pomoc i poparcie dawnych kollaboracjonistów i elementów faszystowskich, które nawzajem korzystają niejednokrotnie z poparcia niemieckich „wilkołaków"... Należałoby się więc cieszyć, że rozsądek polityczny i zdolność przewidywania dochodzą do stanowczego głosu i dyktują władzom alianckim jedynie właściwe względem Niemców sposoby postępowania.

I cieszylibyśmy się niewątpliwie z tej zmiany taktyki alianckiej, gdyby nie fakty innej kategorii, przekreślające wszystko to, co, zdawało się, już nabierać pozorów stanowczości i silnej ręki. Oto np. zastępca gubernatora amerykańskiej strefy okupacyjnej — gen. Clay oświadczył, że Ministerstwo Spraw Wojskowych USA, po zbadaniu przeszłości osadzonych w więzieniu hitlerowców, poleciło wypuścić część ich na wolność. Niestety, gen. Clay nie wyjaśnił, jakie to mianowicie dane, znaleziono w tej hitlerowskiej „przeszłości", skłoniły władze amerykańskie do tak daleko idącej tolerencji. Trudno jednak oprzeć się przypuszczeniu, że niejeden z tych zwolnionych wspaniałomyślnie hitlerowców zasili swą wiedzą i doświadczeniem ruch „wilkołacki".

Austriacki minister sprawiedliwości — dr Geroe oświadczył w tych dniach na konferencji prasowej, że Rząd Austrii nie może zwalczać jak należy podziemnego ruchu hitlerowskiego, gdyż liczni, tropieni przez władze bezpieczeństwa, hitlerowcy przenoszą swą działalność do stref okupacyjnych brytyjskiej i amerykańskiej, gdzie stają się dla Rządu austriackiego — niedosięgalni.

Podobnych faktów w kronice bieżącej znalazłoby się znacznie więcej. A wszystkie razem wzięte dowodzą, że — niestety — działalność władz alianckich na terenach okupowanych, nacechowana jest wciąż chwiejnością, niezdecydowaniem i niejednolitością metod praktycznych, że jedną ręką czyni się coś jakgdyby po to, by czympręDzej drugą ręką odrabiać rzeczy dokonane. Ta dorywczość i niejasność w postępowaniu trwa z tygodnia na tydzień i z miesiąca na miesiąc, rozzuchwalając różnorodne żywioły faszystowskie, opóźniając tym samym stabilizację pokoju i spokoju w powojennej Europie. Nie potrzeba dowodzić, jak ujemnie odbija się ten stan rzeczy w szerokim zakresie stosunków międzynarodowych i jak palącą potrzebą staje się konieczność jego likwidacji.

Bronisław Darski

Romuald Mielczarski

zasłużony pionier spółdzielczości

Dwadzieścia lat temu zmarł pionier spółdzielczości w Polsce Romuald Mielczarski.

Działalność swą na niwie spółdzielczości rozwijał Mielczarski przed, podczas i po poprzedniej wojne, a więc w okresie zbliżonym pod wielu względami do warunków obecnych.

Mielczarski, oceniając trudności powojenne, rozwiązanie ich widział na drodze wychowania i uświadomienia warstw ludowych, danie im w ręce możliwości stworzenia sobie dobrobytu przez spółdzielczość. Szerzeniu idei kooperatyzmu poświęcił życie. Kształcąc się i pracując, walcząc często z prześladowaniem rosyjskich władz, z niedostatkiem – wykazywał zawsze patriotyzm, upór i wytrwałość w dążeniu do wytkniętego celu, skrupulatność i ścisłość matematyka w rozwiązywaniu zagadnień gospodarczych.

Młodość spędził nad książką. Po przeniesieniu się do gimnazjum w Warszawie, zaczął brać żywy udział w życiu społecznym młodzieży, zdobywając sobie opinię celującego ucznia, ogromny szacunek i popularność wśród kolegów, dzięki prawości charakteru, głębokości przekonań połączonej z głęboką tolerancją.

Tuż przed maturą został aresztowany z odezwami nawołującymi robotników do świętowania 1-go maja i skazany na rok więzienia oraz pozbawienie prawa zamieszkiwania na terenie b. Królestwa. Od tej pory spędza życie na emigracji, kształcąc się w Akademii Handlowej w Antwerpii.

W czasie tych piętnastu lat nie opuszczała go tęsknota do kraju i chęć służenia mu całym zasobem wiedzy i doświadczenia. Praca teoretyczna wydawała mu się bezpłodna, dążył do praktycznego wcielenia swych idei, do szerzenia ich wśród ludu.

W 1905 r. powrócił Mielczarski do Warszawy na stałe i rozpoczął pionierską działalność spółdzielczą. Brał udział w pracach towarzystw kooperatystów oraz w redagowaniu tygodników „Społem", poświęconych propagandzie ruchu spółdzielczego. Od tej chwili bez reszty oddał się sprawie kooperatyzmu, uważając, że w ten sposób najlepiej przysłuży się idei dobra społecznego.

Mielczarski walczył gorliwie nie tylko nad uspołecznieniem, lecz i nad wyrobieniem zmysłu handlowego u spółdzielcy, on jest autorem rachunkowości stowarzyszenia spożywców. On to wskazywał od początku na potrzebę kontroli w spółdzielniach, aby w ten sposób uchronić placówki spółdzielcze od błędów, a członków ich od rozczarowań.

W wyniku jego działań powstał Związek Stowarzyszeń Spółdzielczych, który dzięki jego zdolnościom organizacyjnym i handlowym przetrwał trudności, wcielając zaś dążenia jego do jedności ruchu spółdzielczego, imponująco rozwinął się jako Związek „Społem".

Kooperacja – pisał – nie tylko przebudowywuje stosunki społeczne ale równocześnie przekształca dusze i wychowuje ludzi, którzy przebudową pokierować są zdolni. W spółdzielniach niezorganizowany dotychczas tłum, zapoznając się z koniecznościami gospodarczymi, uczy się praktykować solidarność, poczyna rozumieć, należycie oceniać, co więcej kochać wspólne dobro. Spółdzielnie są też szkołą, w której kształcą się i dojrzewają talenty administracyjne, techniczne i organizatorskie.

Z Filharmonii

Fantastyka i upiorność w muzyce

Mendelssohn - Saint-Saëns - Mussorgski

Fantastyka i upiorność — te niesamowite dzieci wyobraźni „gminnej" — zadomowiły się w okresie romantyzmu w różnych dziedzinach sztuki, mimo protestów „mędrca szkiełka i oka". W poezji, poprzez udatne ballady licznych poetów oraz opowiadania E. T. A. Hoffmanna, Poego, Maupassanta i innych — straszą z powodzeniem po dziś dzień i wywołują dreszcz grozy. Nie mogło ich braknąć, oczywiście, i w muzyce.

Nie łatwo jest jednak stworzyć coś „przekonywującego" w tym gatunku. Bo tylko te niesamowitości „żyją" naprawdę, które powstały z prawdziwego „czucia i wiary" swych twórców.

Tak było z Hoffmannem, Poem i Maupassantem, którzy podlegali nawet prześladowaniu ze strony tworów własnej wyobraźni.

Rozumowo, mechanicznie niejako skonstruowane upiorności, są tylko straszakami „na niby". Roi się od nich, zwłaszcza w rekwizytorni operowej, gdzie z wyjątkiem jedynego może Komandora z „Don Juana", żyjącego dzięki niesamowitemu motywowi muzycznemu Mozarta, reszta, nie wyłączając „Salome" i „Elektry" Ryszarda Straussa — to tylko mniej lub więcej wydatne aparaty grozy a nie groza sama.

Dłuższy i bardziej przekonywujący żywot mają łagodniejsze twory baśniowej fantazji. Są nam one miłe jak bajka i dlatego poddajemy się ich urokowi, potrzymując przez to ich długowieczność. Dlatego opery Webera, muzyka Mendelssohna do „Snu nocy letniej" i wszelkie im podobne kompozycje, do „Jasia i Małgosi" Humperdincka włącznie, nie starzeją się i nie blakną tak prędko.

Niesamowite uczucie wywołują niektóre pieśni Schuberta („Król i Hugona Wolffa, poszczególne elfów", „Sobowtór"), Brahmsa i Hugona Wolffa, poszczególne partie kompozycji Berlioza oraz tło opery Wagnera „Holender tułacz".

Takie i tym podobne myśli snuły mi się po głowie, kiedy słuchałem na ostatnim koncercie Filharmonii „Danse macabre" Saint-Saënsa i „Nocy na Łysej Górze" Mussorgskiego. Gdyby program tego koncertu dał był nam zamiast „Hebrydów" Mendelssohna — uwerturę do „Snu nocy letniej" mielibyśmy koncert o założeniu bardzo ciekawym. Ale „gdybanie" na nic się nam nie przyda, ze względu na brak materiału nutowego, na który cierpi Filharmonia, oczywiście, nie z swojej winy.

Niemniej, to co napomknąłem na wstępie o niesamowitości i grozie w sztuce, może nam być przydatne do uświadomienia sobie wartości dwóch wyżej wymienionych kompozycji muzycznych. „Taniec śmierci" Saint Saëna, budzący niegdyś sensację — to typowy przykład pomysłowej roboty mózgowo-technicznej. Więcej nastroju i niesamowitości zawiera „Noc" Mussorgskiego, tego genialnego prostaka muzycznego, którego znaczenia w muzyce dotąd nie zdołaliśmy jeszcze obliczyć. Rimskij-Korsakow, jako ofiarny propagator Mussorgskiego, uzupełnia jego braki przez retusz techniczny i oprawę instrumentacyjną. Jest to ważne, ale nie najważniejsze. To bowiem, co w „Nocy na Łysej Górze" interesuje nas i zachwyca — niesłychanie ciekawa i oryginalna inwencja melodyjna, harmoniczna — i treść dramatyczna, są wyłączną własnością Mussorgskiego.

Program dopełnia Uwertura na tematy rosyjskie Rimskiego-Korsakowa i koncert skrzypcowy Mendelssohna. „Uwertura" Korsakowa jest przykładem technicznego wirtuozostwa tego kompozytora, lecz przykładem zajmującym i w dobrym guście.

Dyrygował dyr. Zdzisław Górzyński z właściwą sobie finezją i subtelnością. Bardzo ładnie wykonane zostały „Hebrydy".

Solista tego koncertu — skrzypek Alfred Schenker rozporządza piękną techniką smyczka, ton jego płynny i szlachetny, zyskałby, gdyby artysta dysponował lepszym instrumentem. Technika ręki lewej na wysokim poziomie. Uwydatniło się to w naddatkach (sonata Paganiniego). Zdaje się, że p. Schenker korzystniej by nam się zaprezentował na recitalu z towarzyszeniem fortepianu, sprawiał bowiem wrażenie wirtuoza za mało obytego z akompaniamentem orkiestrowym.

St. Woyna-Gwiaździński.

Jeszcze o atomach

Świat musi mieć gwarancje pokojowego zużytkowania energii atomowej

Jak donosi londyński „Times", fizyk włoski, Ferni, przedłożył w marcu 1939 r. Amerykańskiemu Ministerstwu Marynarki plan produkcji bomby atomowej. Gdyby Ameryka pilniej przyłożyła się do związanych z tą sprawą prac, mogłaby wyprodukować bomby atomowe, zanim ukształtował się drugi front.

Uczeni niemieccy, Hahn i Strassman poczynili zasadnicze odkrycia, dotyczące rozszczepienia atomów już w styczniu 1939 r. Gdyby Hitler zachował informacje w tej sprawie w ścisłej tajemnicy w granicach swego państwa, i nakazał przeprowadzenie odpowiednich badań w przyśpieszonym tempie, niewątpliwie Niemcy pierwsze wyprodukowałyby straszliwą broń.

Prasa zagraniczna podnosi wielką zasługę premiera rządu angielskiego, Attlee, któremu w swoim czasie udało się nakłonić prezydenta Stanów Zjednoczonych do zmodyfikowania swych poglądów na bombę, której tajemnica pozostawała w wyłącznym posiadaniu „trustu atomowego" i utworzenia przy pomocy zarówno jego, jak i generalissimusa Stalina Komisji do Spraw Atomowych przy Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Nie ulega wątpliwości, że wszystkie narady, dotyczące obrony państwa są zupełnie bezsensowne, dopóki Komisja nie przedstawi światu efektywnych gwarancji, dotyczących użytkowania energii atomowej wyłącznie dla celów pokojowych.

Uczeni amerykańscy przeprowadzili niespotykaną dotychczas na przestrzeni całej historii nauki kampanię, celem uświadomienia mas ludności, a przede wszystkim polityków, że przed bombą atomową niema obrony militarnej, i że propozycje, jakie za pośrednictwem min. Byrnes'a wysunęli przed Komisją Atomową mogą uchronić ludzkość przed straszliwą zagładą wojen atomowych.

Od tego, czy propozycje te zostaną przyjęte, zależy przyszłość całej ludzkości.

Bzdury o kidnapperstwie

Opinia publiczna ostro potępia prowokacyjne plotki obliczone na sianie zamętu i nienawiści rasowej

Lata wojny i okupacji pozostawiły w wielu nieodpornych jednostkach osad zepsucia i zastraszającej deprawacji. Nikczemne metody okupanta, stosowane z gorliwością godną lepszej sprawy systematycznie i planowo, wszczepiały w organizm pewnych sfer wiele trującego jadu, który wpłynął na pogłębienie starych schorzeń obyczajowych. Jasne, że aby trucizna działała skutecznie, musiała ona natrafić na podatny grunt lekkomyślności i nieświadomości.

Będziemy nazywać rzeczy po imieniu. Niewiedza, lekkomyślność i głupota były źródłami z których czerpała swe soki siła ciemnoty. A siła ta niewątpliwie była i jest wielka. Ona to, ulegając bezkrytycznie podszeptom notorycznych mącicieli spokoju, zawodowym mętom społecznym i profesjonalnym przestępcom i agentom „piątej kolumny", posuwała niekiedy ludzi do zbrodni i kollaboracji z wrogiem.

Tak jak ongiś podczas okupacji usiłowała splamić nasz honor narodowy, tak i dziś próbuje ona poderwać wiarę w słuszność dokonanych u nas przemian po wyzwoleniu. Kiedy masa polska żarliwie broniła naszego honoru i ofiarnie walczyła w ruchu podziemnym z wrogiem, ciemnota i reakcja wysługiwała się Niemcom. Dziś znów, kiedy demokracja ludowa zatriumfowała i ujęła ster rządów w swe wciąż krzepnące ręce — oni bruździą, starają się zdyskredytować Polskę w oczach świata i zawrócić nasze życie publiczne na tory sanacyjne.

Poza ohydnymi aktami dywersyjnymi, dokonywanymi na przedstawicielach władzy ludowej, rzezimieszki NSZ-towskie mają jeszcze inne „sposoby" działania, które winny, według nich, w niemniejszym stopniu podważyć reputację młodego państwa. Środkami tymi są plotkarstwo i defetyzm. Wszędobylska plotka, puszczona w ruch przez nieodpowiedzialne, przestępcze elementy ma siać zamęt, strach i panikę wśród społeczeństwa, myślącego o pracy i chlebie, o spokojnej egzystencji w nowych warunkach życia.

Nie będziemy cytować mnóstwa „kaczek" i bzdur, świadomie lansowanych przez reakcje. Jedna z nich atoli wymaga pewnego omówienia. Nie jako niebezpieczna i szkodliwa, bo szkodliwymi i niebezpiecznymi są wszystkie, ale z uwagi na jej prowokacyjny charakter i niesłychaną perfidię, obliczoną na łatwowierność i bezkrytyczność kołtunerii i ciemnoty.

Ostatnio jakaś tajemnicza ręka rozlepiła na murach miasta drukowane świstki z napisem: „Strzeż swoje dziecko!" Zdawałoby się, że slogan niewinny, apelujący do rodziców o troskliwszą opiekę nad dziećmi. Jednak drugie zdanie umieszczone pod sloganem o tym, że coraz więcej ginie dzieci — od razu demaskuje intencje autorów świstka. Okazuje się, że ma on związek z krążącymi od pewnego czasu plotkami o rzekomym porywaniu, czy kradzieżach dzieci dla fabrykacji... mięsa i dla celów... rytualnych.

Jasne, kto jest źródłem tych bezsensownych bzdur, godzących głównie w ludność żydowską. Takie hece były prowadzone przed każdą akcją pogromową, za sanacji, za okupanta, ale, w naszych warunkach posiew nienawiści rasowej jest conajmniej anachronizmem, kompromitującym nawet zawodowych antysemitów.

Najciekawszym w tym wszystkim jest to, że Milicja Obywatelska, po zainteresowaniu się „alarmami" o rzekomej kradzieży dziatwy nie ujawniła dosłownie ani jednego wypadku kidnapperstwa.

Owszem były wypadki normalnego zabłąkania się dzieci, lub samowolnej ucieczki chłopców z domu rodzicielskiego na „dziki" Zachód w poszukiwaniu przygód czy zarobków. Ustalono to niezbicie po zatrzymaniu kilkunastu chłopców z Łodzi i in. miast w Gdyni, Wrocławiu it.p. Winę w lwiej części wypadków złożyć należy na nieodpowiedni nadzór ze strony rodziców, wreszcie na deprawację młodzieży powojennej.

Jak widać, plotka jak każde kłamstwo ma krótkie nogi. Anonimowa szumowina pragnie łowić ryby w mętnej wodzie łatwowierności. Ale zdrowa opinia publiczna wie, co o tej kreciej robocie myśleć. Żaden uczciwy i szanujący się człowiek nie da posłuchu niedorzecznym bujdom. Metody głupiej i ohydnej prowokacji ostro potępiamy, bowiem przejmują nas one wstrętem i odrazą.

ST. GELAS

Amerykański lekarz w Łodzi

Do Łodzi zawitał ppłk. armii U.S.A. dr stom. George Nevitt z ramienia UNRRA, z odczytami o najnowszych osiągnięciach wiedzy lekarsko - dentystycznej, oraz celem zapoznania się z potrzebami Polski na tym polu.

Pierwszy odczyt: „Najnowsze zdobycze amerykańskie w dziedzinie produkcji protez zębowych"—wraz z pokazem filmu kolorowego odbędzie się dnia 2 b. m. punktualnie o godz. 19.30 w lokalu Wydziału Sanitarnego Zarządu Miejskiego m. Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 113, I piętro.

Na pokaz ten zaprasza się przedstawicieli Wydziału Stomatologicznego U. Ł., lekarzy - stomatologów, lekarzy - dentystów i techników dentystycznych.

Mają dość błyskotliwego Paryża

Drugi transport Polaków z Francji przybył do Łodzi

31 marca wieczorem wrócił drugi pociąg P.C.K. wiozący naszych rodaków z Francji. Wczoraj witaliśmy uroczyście powracających do kraju repatriantów.

POWRACAMY Z RADOŚCIĄ DO KRAJU

Drugi pociąg udekorowany biało-czerwonymi chorągiewkami i wzruszającymi napisami: „Powracamy z radością do kraju", „Witajcie rodacy"... To tęsknota pisała te słowa kredą na ścianach wagonu. Tęsknota, która przez wiele, wiele lat nie dawała spać po nocach i w cudownych barwach malowała tę niezapomnianą chwilę powrotu. Mieli dość już błyskotliwej wspaniałości Paryża, i palm południowej Francji. Woleli ruiny naszych miast.

WZRUSZAJĄCE SCENY

Jesteśmy świadkami wzruszających scen powitania. Jakiś oficer spod Monte Cassino, płacze ze wzruszenia widząc, że jego maleńka siostrzyczka wyrosła przez sześć lat na dorosłą pannę.

Ta starowinka trzymająca kurczowo parasol z długą rączką, to hrabina X, była właścicielka wielkiego majątku, która wraca do kraju, bo uważa że tu jest jej miejsce. „Wiem wiem już o reformie rolnej, mówi, uważam ją za słuszną, moje miejsce jest w kraju, będę tu uczyła polskie dzieci angielskiego i francuskiego". O czemuż tego zdania nie słyszą wszyscy arystokraci, chowający trwożliwie głowy pod skrzydła Raczkiewicza!...

Oto ambulans PCK zabiera do szpitala matkę z narodzonym w pociągu dzieciakiem. Nowy obywatel urodził się już w Polsce.

ZAMIAST 360 OSÓB — 600!

Pociąg PCK jest obliczony na 360 osób, lecz tak wielkie jest pragnienie powrotu do kraju wśród Polaków we Francji, że Francuzi doczepili jeszcze parę wagonów i zamiast 360 osób, przyjechało 600. W tym 217 dzieci, 190 kobiet i 193 mężczyzn. Z tej liczby 23 osoby chore. Wszyscy powracający wyglądają na ludzi, którzy wiele widzieli i wiele przeszli. Są zmęczeni życiem.

Twierdzą jednogłośnie, że emigrancki chleb jest bardzo, bardzo gorzki. Przyjezdni rozjeżdżają się z dworca w różne strony. Tymi którzy nie mają już domów opiekują się placówki PCK i Puru.

SŁOWA UZNANIA

Wszyscy przyjeżdżający wyrażają się z najwyższym uznaniem o pracy ekipy PCK złożonej z 24 osób. Na specjalną uwagę zasługuje pełna poświęcenia praca dr. Wiankowskiego, kier. sanitarnego ekipy i ob. Kozłowskiego.

„Będzie nam bardzo brakowało miłych, zawsze uśmiechniętych twarzy sióstr — mówią repatrianci".

DELEGACJA FRANCUSKA

Z ramienia rządu francuskiego do pociągu PCK przydzieleni zostali por. Andrieu i jego asystentka panna Hubert, którzy zaopatrywali podróżnych przez całą drogę w artykuły żywnościowe. Wzruszający ten gest ze strony Francuzów zasługuje na najwyższą wdzięczność.

Rząd francuski likwiduje już powoli wszystkie obozy, dając do wyboru przebywającym w nich Polakom albo powrót do kraju, albo przyjęcie obywatelstwa francuskiego.

K. Juchniewiczowa

Ograniczenia konsumcyjne obowiązują

Specjalna komisja rozpoczyna lustracje zakładów gastronomicznych

Przepisy o wprowadzeniu dni bezmięsnych i bezciastkowych w zakładach gastronomicznych weszły już jak wiadomo, w życie z dniem ogłoszenia odnośnego rozporządzenia prezesa rady ministrów, tow. Osóbki-Morawskiego. Mimo, iż przepisy te zostały wydane ze względów oszczędnościowych, iż ograniczenie spożycia mięsa i tłuszczów oraz luksusowego pieczywa podyktowane jest koniecznością unormowania gospodarki aprowizacyjnej — w wielu wypadkach można zaobserwować fakty jawnego pogwałcenia obowiązujących norm.

We wtorki, środy, czwartki i piątki można, jak za dawnych „dobrych" czasów dostać w restauracjach befsztyki i rumsztyki, w cukierniach i kawiarniach — najlepsze smakołyki i ciastka. Okna wystawowe nawet w te bezmięsne i bezciastkowe dni kuszą konsumenta obfitością potraw mięsnych i wyrobów cukierniczych.

Życie jest jednak twarde, a zarządzenia rządu nie po to są wydawane, aby je omijać.

To też dla skutecznej walki z nadużyciami na tym polu powołana została w naszym mieście specjalna komisja lustracyjna, w skład której wchodzą przedstawiciele władz i społeczeństwa.

Komisja ta, na czele której stanął z pełnomocnictwa odnośnych czynników tow. Zdzisław Misiak, w dniu dzisiejszym wyruszy po raz pierwszy na miasto dla dokonania kontroli sklepów, restauracyj, paszteciarni, kawiarń itp. zakładów gastronomicznych. Celem lustracji, która będzie odtąd prowadzona systematycznie jest ujawnienie niesumiennych sprzedawców artykułów mięsnych i ciastek w zakazane dni.

Należy podkreślić, że komisja lustracyjna została w myśl rozporządzenia tow. Premiera, wyposażona w szerokie uprawnienia, i że będzie ona stosowała jaknajsurowsze sankcje karne. Przede wszystkim komisja, w razie ustalenia przekroczeń, będzie mogła zarekwirować ujawniony towar w restauracji, czy cukierni. Komisja może karać winnych grzywnami do pół miliona zł. względnie zagrozić pozbawieniem koncesji.

Kontrola dzisiejsza będzie ostrzeżeniem dla wielu osób. Uczciwy sprzedawca (i konsument) niewątpliwie bez specjalnych napomnień wykona przepisy, wypływające z trudności aprowizacyjnych kraju, a zmierzające bądź co bądź do poprawy ogólnego położenia.

Primaaprilisowe pokłosie

Prima Aprilis... święto blagi, dzień usankcjonowanego kłamstwa. Nic dziwnego, że do wczorajszego numeru pisma „wkradły się" pewne nieprawdziwe wiadomości.

Jasne, że nieprawdą jest, iż wicepremier Mikołajczyk wycofuje się z życia politycznego i że ma zamiar wstąpić do klasztoru.

Zarówno katedra Notre-Dame jak i wieża Eiffla pozostaną niestety nadal w Paryżu mimo, iż napewno upiększyłyby naszą zniszczoną stolicę.

Warchlak kryzysowy, nowa odmiana zwierzęcia nie została jeszcze wychodowana przez Wydział Hodowli, a szkoda — nie byłoby może dni bezmięsnych.

Nie trwóżcie się czytelnicy, prohibicja w Polsce napewno wprowadzoną nie będzie!

Co do ucieczki słonicy z Zoo, to nie jest ona przecież szpilką i trudno by się jej było zagubić w tłumie.

Za wszystkie fałszywe wiadomości bardzo naszych czytelników przepraszamy, sądząc, że rozumieją, iż w dniu pierwszego kwietnia żart ma prawo obywatelstwa nawet na łamach prasy.

Kr. J.

Teatr dla młodziezy

Na marginesie, zakończonej w Łodzi ogólnopolskiej konferencji teatrów lalek dla dzieci i młodzieży, chciałbym wypowiedzieć kilka uwag.

Nie jest tajemnica, że w dziedzinie teatralnej obsługi naszego młodocianego widza zrobiono w Polsce przedwojennej bardzo niewiele.

Mam oczywiście na myśli widowiska o charakterze specjalnie przystosowanym do potrzeb wychowawczych i rozrywkowo-kulturalnych na odcinku scen kukiełkowych. Bo jeśli chodzi o teatry dramatyczne, to na tym polu wielokrotnie przejawiały one pewną inicjatywę, wystawiając dość często sztuki, uwzględniające repertuar klasyczny, bajki itp. Natomiast, jeśli chodzi o teatry kukiełkowe, to na ogół nie były one u nas popularne i taki na przykład teatr dla dzieci, jak „Baj", przez wiele lat borykał się z trudnościami, nie znajdując należytego poparcia i zrozumienia u władz oświatowych.

A tymczasem za granicą teatry młodzieżowe i dziecięce, zwłaszcza teatry typu kukiełkowo-marionetkowego są bardzo popularne i dydaktyczne i rola ich w formowaniu smaku artystycznego młodzieży i rozwoju intelektualnego dziatwy jest odpowiednio doceniona przez czynniki miarodajne.

Wystarczy dla przykładu przytoczyć licznie rozgałęzioną sieć teatrów marionetkowych w Związku Radzieckim. Ponad 300 teatrzyków takich obsługuje nie tylko większe ośrodki miejskie, ale dociera do najdalszych zakątków państwa, dając dziatwie wzruszenia jak najlepszej kategorii. Teatry dziecięce w Rosji, zarówno dramatyczne, t.zw. „Tiuzy" (Teatry młodocianego widza) jak i marionetkowe, w większości wypadków są imprezami objazdowymi, subwencjonowanymi bądź to przez Ministerstwo Sztuki, bądź przez Ministerstwo Oświaty. I trzeba przyznać, że teatry te spełniają bardzo odpowiedzialną funkcję wychowawczą, pomagając w dużym stopniu szkołom i pedagogom w kształtowaniu oblicza duchowego młodego pokolenia.

Przykład Związku Radzieckiego w tym względzie nie jest odosobniony i mam wrażenie, iż stosunkowo znaczny rozwój naszego życia teatralnego na odcinku kukiełkowym po wojnie nie jest przypadkowy. Nareszcie i na tym polu zaczyna się u nas coś dziać i coś robić. Nasze demokratyczne państwo postępuje słusznie, udzielając więcej uwagi rozwojowi teatrów dziecięcych. Mamy obecnie w kraju szereg nowych teatrzyków dla młodzieży. Niedawno produkował się w Łodzi Wileński Teatr Łatek, niebawem ujrzymy produkcje Teatru Lalki i Aktora, Jeromy, wreszcie zapowiedziany jest powrót do Polski nowopowstałego w ZSRR Polskiego Artystycznego Teatru Marionetek pod kierunkiem znanej rzeźbiarki, Janiny Kilian-Stanisławskiej i St. Gelbarta. Teatr ten zostaje wezwany przez Min. Kultury i Sztuki, a kierownictwo jego niedawno bawiło w Moskwie dla twórczej konsultacji z najlepszym bodaj w świecie, rosyjskim teatrem marionetek Siergieja Obrazcowa.

O co więc teraz chodzi? Problem rozwoju sztuki marionetkowej w Polsce sprowadza się głównie do tego, aby znalazła ona nietylko poparcie materialne i moralne u władz, ale by wespół z nimi wytyczono ogólną linię repertuarową, dostosowaną do potrzeb nowego, demokratycznego wychowania naszej młodzieży.

Wiadomo, jakie spustoszenia pozostawiła po sobie w duszach naszej młodej generacji okupacja hitlerowska i lata zawieruchy wojennej. Zainteresowania młodzieży często daleko odbiegają od zasad dobrego wychowania.

Zepsucie i demoralizacja często proszą się o środki zaradcze i lecznicze. Należy całkowicie wyplenić naleciałości obce, często tłumiące w młodzieży zdrowe zarodki normalnego rozwoju.

System naszego nauczania i wychowania winien znaleźć pożytecznego sojusznika i współwychowawcę, w teatrzykach dla dzieci i młodzieży.

Nie ulega kwestii, iż poważna działalność wychowawcza, prowadzona przez organizacje młodzieżowe, jak OMTUR, harcerstwo itp. powinna iść równolegle do pracy czynników artystycznych, bowiem jednym i drugim leży na sercu cel główny: zdrowie moralne młodego pokolenia — przyszłych budowniczych Ojczyzny.

Kwestia podniesienia kwalifikacji fachowych i technicznych naszych teatrzyków marionetkowo-kukiełkowych zostanie niewątpliwie rozwiązana pomyślnie, projektuje się bowiem utworzenie Studia Lalki i Aktora oraz Instytutu specjalnego dla dokonania eksperymentów itp. Poziom i celowość widowisk od strony pedagogicznej muszą być regulowane w porozumieniu z władzami oświaty i organizacjami młodzieżowymi, aby nie było w teatrach tych przypadkowości, a co ważniejsze — aby stały się one rzeczywiście pełnocennymi instrumentami wychowawczo-artystycznymi, od których zależeć będzie m.in formowanie oblicza nowej demokratycznej młodzieży.

S. G.

WYDAWANIE MLEKA NA KARTKI

Wydział Aprowizacji i Handlu podaje do wiadomości, że w dniu dzisiejszym, wtorek, 2 b. m. mleko na kartki sprzedawane będzie w sklepach 7 i 13 rejonu, a jutro, w środę, 3 b. m., sprzedawane będzie w sklepach 2 i 10 rejonu.

2 IV. w Łodzi

WAŻNE TELEFONY:

Woj. Urząd Bezp. — tel. 252-72
Miejski Urząd Bezp. — tel. 119-61
Pow. Urząd Bezp. — tel. 130-01
Kom. Pow. MO —tel. 185-02
Pogot Ratunk. Miejskie — tel. 104-44
Pogot Ratunk Ubezp. — tel. 134-15
Straż pożarna — tel. 8
Biuro numerów — tel. 199-00

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Chodzyńskiej (Piotrkowska 165), Głuchowskiego (Narutowicza 6), Kowalskiego (Rzgowska 147), Wójcieckiego (Napiórkowskiego 27), Kahanego (Limanowskiego 86).

TEATRY

TEATR WOJSKA POLSKIEGO
ul. Stefana Jaracza 27

Dziś o godz. 19 m. 15 uroczyste przedstawienie jubileuszowe 40-lecia pracy scenicznej Władysława Grabowskiego. Odegrana zostanie „Zemsta" Fredry z Jubilatem w roli Dyndalskiego i w obsadzie: Leszczyński, Zarębińska, Węgrzyn, Świderski, Tymowska, Bogucki, Pilarski, Dobrowolski, Dewoyno, Śródka. Od środy „Zemsta" codziennie o godz. 19 m. 15 „Zemsta" z Grabowskim, Leszczyńskim i Węgrzynem.

TEATR POWSZECHNY TUR
ul. 11-Listopada 21

Codziennie o godz. 19 świetna komedia Pagnola „Marjusz" w reżyserii i z udziałem Aleksandra Zelwerowicza w popisowej roli Cezarego, należącej do najświetniejszych w repertuarze wielkiego artysty.

JUBILEUSZ WŁADYSŁAWA GRABOWSKIEGO

W dniu dzisiejszym o godz. 19 m. 15 w Teatrze Wojska Polskiego święcić będzie jubileusz 40-lecia pracy scenicznej znakomity artysta i ulubieniec publiczności Władysław Grabowski. Jubilat wystąpi w roli Dyndalskiego w komedii Fredry „Zemsta". W rolach Cześnika i Rejenta Jerzy Leszczyński i Józef Węgrzyn.

Jubileusz Grabowskiego obudził olbrzymie zainteresowanie. Uroczystość jubileuszowa odbędzie się po skończonym przedtsawieniu „Zemsty" na scenie Teatru Wojska Polskiego.

KAMERALNY TEATR DOMU ŻOŁNIERZA — Daszyńskiego 34

Dziś i codziennie o g. 19.15 komedia „Ich Czworo" Gabrieli Zapolskiej z Mirą Zimińska w roli głównej. Udział biorą: Janina Macherska, Hanna Bielicka, Maria Kaniewska, Jan Kochanowicz, Ludwik Tatarski i Zdzisław Reiski. Reżyserował Erwin Axer. Kasa otwarta od godz. 10-ej.

TEATR „SYRENA" TRAUGUTTA 1
Dziś i codziennie wielkie widowisko muzyczne Z Gozdawy Stępnia p. t.
TRZEJ MUSZKIETEROWIE
z udziałem całego zespołu „SYRENY" chóru i baletu pocz. przedstawienia o godzinie 19.15.

COLOSSEUM Kopernika 16
od 16 do 31 marca PREMIERA nowy ciekawy program z 4 asami na czele. Początek codziennie o godz. 19.15 w niedzielę i święta o godz. 16.15 i 19.15

ABY DO WYBORÓW!..

Pod tym tytułem Teatr „Gong" — Południowa 11, dał premierę nowego programu humoru satyry, piosenki i tańca.

Udział biorą: Ziuta Kryniczanka, Zofia Karpińska, Lena Wilczyńska, Bielenia, Bolkowski, Kazimierz Chrzanowski, Darski, Szwajcer i Oryński. Tańczą J. Dralówna i R. Radek. — W programie skecz satyryczny Tadeusza Chrzanowskiego „UNRRA"

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"

Dziś o godz. 19 „Król Włóczęgów" w obsadzie premierowej. Bilety wcześniej do nabycia w księgarni ul. Piotrkowska 102a a od godz. 17 w kasie teatru.

Mecz humoru

Teatr na Pięterku, Studio Muzyczne. Traugutta 1, wystawia nową rewię pt „Mecz humoru". Udział biorą: W Walter, J. Pellegrini, Z. Wilczyńska J. Duszyńska, F Żukowski i inni. Teksty: Tuwina, Hertza, Emha, Nela i Chrzanowskiego. Humor! Piosenka! Satyra! Mecz humoru gwarancją dobrego spędzenia czasu. Początek o godz. 19.30.

UWAGA!

Dyrekcja Państwowej Filharmonii komunikuje, że wszystkie stałe bilety wolnego wejścia nie prolongowane tracą ważność z dniem 31 marca 1946 r.

RADIO

5,57 Kraków. 6.45 W-wa. 7.10 Poznań. 7.45 W-wa. 8.30 Skrzynka poszukiwania rodzin. 8.45 Codzienny odcinek pow.: „O żołnierzu tułaczu" 9.00 Rozmaitości. 9,10 Program na dzisiaj. 9.15 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej. 12.05 W-wa 14,40 Płyty. 14.55 Pog. sport. Jarosława Niecieckiego. 15.10 „Amelitta Galli - Curci" — audyc. słown.-muzyczna 15.30 Wiadomości z miasta i prowincji. 15.35 „Bułgaria współczesna" — pog. naukowa. 15.45 Improwizacje fortepianowe 16.00 Audyc. słown. - muz. dla dzieci pt. „Żywy numer „Świerszczyka" — z udziałem autorów pisemka „Świerszczyk". 16.25 W-wa. 19.00 Audyc. dla robotników 1) Report. z fabr. w opr. Franciszka Michałowskiego, 2) Laureaci Konk. Recyt. OMTUR — report. w opr. S. Jaśkiewicza, 3) Płyty 20.45 „Z wizytą z wytwórni filmowej". 21.00 Przegląd wydawnictw w oprac. Mariana Piechala. 21.10 Recita wiolonczelowy Kazimierza Wiłkomirskiego. 21.20 Koncert reklamowy. 21.40 Skrzynka poszukiwania rodzin. Katowice. 22.20 Koncert Życzeń. 23.00 W-wa. 23,35 Program na jutro. Zagram na jutro. Zakończenie audycji i Hymn. do 23.40.

OGRÓD ZOOLOGICZNY ZDROWIE
(dojazd tramwajem 9) otwarty od 9 rano do zmierzchu.

PRZETARG

Zarząd Miejski w Łodzi, Wydział Gospodarczy, ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie 220 sztuk czapek letnich z własnego materiału dla członków Straży Miejskiej m. Łodzi.

Wzór czapki oraz bliższych szczegółów wraz z opisem wykonania i dostawy, udzieli Wydział Gospodarczy, ul. Legionów Nr 100, pokój 14, w godz. od 9—13-ej.

Oferty należy składać w zalakowanych kopertach z napisem:

„Oferta na wykonanie czapek letnich dla Straży Miejskiej" w biurze Wydziału Gospodarczego, ul. Legionów Nr 10 **do dnia 5 kwietnia 1946 r. do godz. 9-ej.**

Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godz. 10-ej w biurze Wydziału Gospodarczego.

Łódź, dnia 1 kwietnia 1946 r.
Zarząd Miejski w Łodzi

KLUB PICKWICKA

We wtorek, dnia 2 kwietnia b. r. o godz. 19 wieczór artystyczny pt.: „Najpiękniejsze walce" (Straus, Lehar, Arditi) w wykonaniu Józefiny Pellegrini.

Z PAŃSTWOWEJ FILHARMONII

W piątek, dnia 5 kwietnia br. o godzinie 20-tej odbędzie się w sali kina „Bałtyk" XX. koncert symfoniczny. Solistą koncertu będzie Prof. Państwowego Konserwatorium w Katowicach, Stanisław Mikuszewski, który odegra koncert skrzypcowy Paganini'ego. Dyryguje gościnnie Anatol Zarubin, utalentowany kalemistrz Państwowej Filharmonii w Katowicach.

Bilety do nabycia w kasie kina „Bałtyk" Narutowicza 20.

Ogłoszenie

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Gospodarczy, ul. Legionów Nr 10 zakupi wózek dwukołowy na gumach dla potrzeb Miejskiego Muzeum Historii i Sztuki.

Oferty należy składać w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na wózek" w biurze Wydziału Gospodarczego, ul. Legionów 10, pokój 16 **do dnia 5 kwietnia 1946 r.** do godz. 9-ej.

Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godzinie 10-ej w biurze Wydziału Gospodarczego.

Łódź, dnia 1 kwietnia 1946 r.
Zarząd Miejski w Łodzi

Od Wydawnictwa

Z DNIEM 1 KWIETNIA RB. PRENUMERATORZY MOGĄ WPŁACAĆ ZA PRENUMERATĘ KOLPORTEROM.

PRZY WPŁACANIU ŻĄDAĆ BONU KONTROLNEGO, ZAOPATRZONEGO W OKRĄGŁĄ PIECZĄTKĘ (ZIELONĄ) ADMINISTRACJI.

ADMINISTRACJA

PRZYPOMNIENIE

Dyrekcja Łódzkiego Towarzystwa Elektrycznego S. A. (Elektrownia Łódzka) pod Zarządem Państwowym przypomina P. T. Odbiorcom energji elektrycznej, że wszyscy pracownicy naszej instytucji, delegowani do wykonywania czynności na mieście czy też w okolicy, zaopatrzeni są w legitymacje służbowe z fotografią.

Wobec stwierdzonych faktów, że niepowołani osobnicy częstokroć podszywają się pod miano pracowników Elektrowni, wskazana jest konieczność legitymowania zgłaszających się przed przystąpieniem do załatwiania czynności związanych ze sprawdzaniem urządzeń elektrycznych, lub inkasem należności.

ELEKTROWNIA ŁÓDZKA.

Repertuar kin łódzkich

POLONIA ul. Piotrkowska 67; TĘCZA ul. Piotrkowska 108	„SZARY LORD"
GDYNIA ul. Przejazd 2	„NIEWIDZIALNY WRÓG"
STYLOWY ul. Kilińskiego 123	„SZALONY LOTNIK"
BAŁTYK ul. Narutowicza 20	„ROBIN HOOD"
WISŁA ul. Przejazd 1; ADRIA Marszałka Stalina (Główna) 1	„WOŁGA — WOŁGA"
WŁÓKNIARZ ul. Zawadzka 16	„STRZELEC Z BENGALI"
HEL ul. Legionów 2-4	„GUNGA DIN"
TATRY ul. Sienkiewicza 40	„OJCOWIE I DZIECI"
PRZEDWIOŚNIE ul. Żeromskiego 74-76	„SIÓDME NIEBO"
WOLNOŚĆ ul. Napiórkowskiego 16	„KIEDY JESTEŚ ZAKOCHANA"
ROMA ul. Rzgowska 34	„KURHAN MAŁACHOWSKI"
ZACHĘTA ul. Zgierska 26	„ZNACHOR"
BAJKA ul. Franciszkańska 31	„PRZEZ ŁZY DO SZCZĘŚCIA"
ROBOTNIK ul. Kilińskiego 178	„SERCE I SZPADA"
REKORD ul. Rzgowska 2 (Plac Reymonta)	„MUZYKA I MIŁOŚĆ"
MUZA Ruda Pabianicka	„ZBIEG Z SAN QUENTIN"
OŚWIATOWY OM. TUR ul. Kopernika 8	„W KRAINIE CZARNYCH DIAMENTÓW"

Początek seansów: w dni powszednie o godz. 16. 18 i 20: w niedziele i święta o godz. 12. 14. 16. 18 i 20.

Kina: „Hel", „Adria", „Bałtyk", Przedwiośnie" i „Roma" rozpoczynają seanse o pół godziny później.

Kino „Polonia" rozpoczyna obecnie seanse: w dni powszednie o godz. 15. 17,30 i 20. W sobotę, niedzielę i święta od godz. 12.30, 14,15, 17,30 i 20,

Kino „Tęcza" rozpoczyna seanse: w dni powszednie od godz. 15.30 18.30 i 20.30: W niedzielę i święta od godz. 13, 15.30, 18, 20,30

„Oświatowy" — w dni powszednie o 18,

W niedziele i święta 16 i 18.

Przedsprzedaż biletów do kin: „Rekord", „Wolność" i „Roma" dla członków Związków Zawodowych (Zgłoszenia zbiorowe odbywa się w Radzie Zakładowej fabryki Geyera (Piotrkowska 295) od godz 10—13-ej.

Celem uniknięcia natłoku prosimy o przychodzenie na wcześniejsze seanse:

Budapeszt miasto kontrastów

„Nie warto włamywać się do sklepów-towary zabiera się do domu — Gazeta kosztuje 20.000 pengo — Wypłaty kaloryczne

(Korespondencja własna)

Budapeszt jest chyba jedyną stolicą powojennej Europy, gdzie najjaskrawiej zaznaczają się drastyczne kontrasty materialne i społeczne. W m'eście tym setki tysięcy ludzi cierpi głód, podczas gdy restauracje i wystawy sklepowe przepełnione są najzbytkowniejszymi artykułami, o jakie trudno dziś w innych krajach europejskich.

N:edawno po ulicach Budapesztu przeszedł olbrzymi pochód robotników, protestujących przeciwko „wpływom reakcyjnym" w rządzie węgierskim. Ludzie ci wyglądali okropnie, zarówno kobiety, jak i mężczyźni mieli ziemistoszare cery głodujących, zapadnięte policzki, podkrążone oczy, odziani zaś byli po prostu w łachmany, przy czym prawie żaden z manifestantów nie miał skórzanych butów.

Podczas gdy się to wszystko dzieje, wystawy w centrum Budapesztu wabią oczy artykułami, o jakie trudno dziś w innych krajach Europy, zwłaszcza wyrobami skórzanymi, z jakich słynęła przed wojną stolica Węgier, a więc pantoflami, teczkami i zbytkowymi walizami. Ale po godzinie 5 popoł., gdy sklepy zostają zamknięte wystawy pustoszeją kompletnie i widnieją na nich tylko duże plakaty, o treści następującej: „Nie warto włamywać się do tego sklepu, gdyż wszystkie towary zabiera się na noc do domu".

Po ulicach Budapesztu spacerują najładniejsze i najlepiej ubrane kobiety Europy, otulone w wytworne futra, obute w kosztowne pantofelki i pajęczo - c.enkie pończochy, restauracje zapełnia elegancki tłum, który spożywa najwymyślniejsze potrawy. Podczas gdy robotnicy węgierscy nie są w stanie kupić sobie najniezbędniejszych artykułów importowanych do kraju, jak kawa, cukier i ryż, sklepy z delikatesami wystawiają całe misy kawioru, sprowadzanego ostatnio z Rumunii.

DEMONSTRACJA GŁODNYCH

Wobec tak rażących kontrastów, będąc w Budapeszcie, można sobie wyobrazić, iż jest się raczej w jakimś ostatnim bastionie reakcyjno-plutokratycznym, np. w Hiszpanii, ale nie w niedawno wyzwolonej demokratycznej Republice Węgierskiej.

Sprawy te sięgają aż do źródeł politycznych. Parlament węgierski składa się z 240 członków Konserwatywnej Partii Drobnych posiadaczy, 70 komunistów, 69 socjalistów i 23 przedstawicieli Demokratycznej Partii Chłopskiej. Zarówno prezydent nowej Republiki Węgierskiej, Zoltan Tildy, jak i premier Frencz Nagy, rekrutują się z konserwatywnej partii Posiadaczy Drobnych Własności.

Wielki pochód, o którym mowa była wyżej, zorganizowany został przez komunistów, którzy za pośrednictwem swej prasy wezwali do zamknięcia wszystkich sklepów i przyłączenia się wszystkich pracowników i robotników do wielkiej demonstracji, w której wzięło udział przeszło 5.500.000 osób. Podczas gdy przerażeni „burżuje" trzęśli się ze strachu, przewidując, iż dojdzie do poważnych zamieszek, manifestacje miały przebieg zupełnie spokojny i nie doszło do żadnego incydentu. Demonstranci zorganizowali wielki wiec, na którym przyjęto rezolucje, dotyczące usunięcia 120 reakcjonistów z Partii Drobnych Posiadaczy.

SPRAWY WALUTOWE

Przed wojną relacja 1 pengö węgierskiego do dolara amerykańskiego wynosiło ok. 5 pengö za dolara (pengö równał się mniejwięcej naszemu złotemu). Obecnie w Budapeszcie podstawą wszelkich obliczeń i kalkulacji jest dolar. Inflacja robi postępy przerażające. Gazeta, która dziś kosztuje 5.000 pengö, za 2 dni będzie już napewno kosztować 10.000, a za tydzień 20.000. Dolar na czarnym rynku kosztuje przeszło 4 miliony pengö, przy czym cena podnosi się z dnia na dzień. Każdego czwartku wieczorem zbiera się Państwowa Rada Ekonom'czna, i podwyższa pensje pracownicze, by uzyskać równowagę między cenami, a płacami, ale gdy w gazetach piątkowych ukazują się nowe tabele, ceny natychmiast odpowiednio podnoszą się w górę, tak, że gdy w sobotę pracownicy odbierają swe pensje, znów n'c nie mogą za nie kupić.

WYPŁATY „KALORYCZNE"

Celem umożliwienia robotnikom nabycia pewnej ilości artykułów żywnościowych, które by utrzymały ich przy życiu, wprowadzono system, zwany „wypłatą kaloryczną". Pracodawcy muszą wypłacać część pensji w ten sposób, by robotnik mógł sob'e kupić produktów o wartości 2.000 kalorii dzienn'e. W ciągu dwóch tygodni cena jednej kalorii, wyznaczona przez Radę Ekonomiczną wzrosła 3-krotnie. To też robotnicy muszą dosłown'e natychmiast po otrzymaniu wypłaty kupować jedzenie, gdyż już nazajutrz za te same pieniądze mogą kupić tylko połowę przeznaczonych im kalorii.

Inflacja rozpoczęła się na Węgrzech w dniu wyzwolen'a, gdy pozwolono chłopom swobodnie dowozić produkty do miast i wprowadzono „wolny" rynek. Jedzenia było dość, ale natychmiast rozpoczęła się zwyżka cen, która trwa do dziś dnia.

Czynniki reakcyjne na Węgrzech pragną wykorzystać tę sytuację, i wykazać, że podczas, gdy oni mieli władzę w kraju, podobne rzeczy nie miały miejsca, ale ludność zbyt dobrze jeszcze pamięta te rządy, które podczas ostatnich 25 lat zamieniły Węgry w najw'eksze na świecie więzienie dla demokratów.

SPORT

Powodów do zachwytu nie było...

W Poznaniu odbył się w niedzielę mecz próbny pomiędzy reprezentacją wyznaczoną do Francji i miejscową Wartą. Reprezentacja jak wypada wygrała w stosunku 5:3. Powodów do zachwytu jednak nie było.

Dla ludzi orientujących się fakt ten nie był niespodzianką. Ostatecznie trudno, by piłkarze u progu sezonu i to po zimie, której nie wyzyskano jak należy, znaleźli się nagle w frapującej formie. Trudno tym bardziej, że poziom naszego piłkarstwa dzisiaj i tak pozostawia wiele do życzenia, to też próba nie mogła wypaść inaczej.

Czy na podstawie wykazanych umiejętności i formy poczynione zostaną jakieś przeinaczenia w składzie ekspedycji wyznaczonej do Francji, tego w tej chwili nie wiemy. Wydaje nam się, że trudno będzie o decydujące zmiany, choćby z tej prostej przyczyny, że nikt w Polsce nie wie, kto nadawałby się lepiej i kto odpowie z całą pewnością swemu zadaniu.

Na pytanie to, nie mógłby nawet odpowiedzieć kapitan sportowy PZPN płk. Reyman, który dysponuje jedynie i wyłącznie materiałem z końca ubiegłego sezonu, który naturalnie nie musi być miarodajny w chwili obecnej. Zresztą materiał, jaki miał do dyspozycji płk. Reyman i wówczas nie był całkowity. Trudności natury ogólnej uniemożliwiały częstsze eskapady do innych ośrodków, jak to było za dawnych lat, to też kapitan sportowy zdany był albo na informacje osób postronnych albo też na.. intuicję. Jedno i drugie nie jest idealnym rozwiązaniem.

Faktycznie więc kapitan sportowy zna w tej chwili może najlepiej ośrodek krakowski a do pewnego już tylko stopnia i Śląsk, na którym dokonały się w ciągu zimy przemiany w związku z powrotem szeregu graczy.

Wczorajszy „Przegląd Sportowy" podaje interesujące dane o wojskowej drużynie WKS Gryfy, która była prawdziwą rewelacją wśród wojsk sojuszniczych w Italii. Obserwator Gryfów stwierdza, że gra zespołu tego stała na bardzo wysokim poziomie i że za wyjątkiem Gemzy wszyscy zawodnicy Gryfów wrócili do kraju. Byłoby rzeczą ciekawą stwierdzić, gdzie rozlokowali się poszczególni ci piłkarze i czy nie dałoby się ich odpowiednio wyzyskać. Rozumie się samo przez się, że nie w tej chwili w obliczu wyjazdu do Paryża, gdyż na to jest już późno.

Niemniej jednak wydaje nam się, że PZPN powinien rozwinąć nieco większą inicjatywę, gdy chodzi o przygotowanie kadr dla drużyny reprezentacyjnej. Kwestia wyszkoleniowa szerokich mas swoją drogą, a równocześnie pamiętać musimy, że w każdej chwili może zajść nowa konieczność wystawienia zespołu reprezentacyjnego i że na taki wypadek należy się odpowiednio przygotować.

Przy tym nie chcielibyśmy, by iść drogą najmniejszego oporu. Wizyta Pomorzanina przekonała nas, że na terenie Polski istnieje szereg graczy, zasługujących na uwagę, należy mieć ich na oku i w ten czy inny sposób umożliwić im dalszy rozwój. Należy przede wszystkim oderwać się wreszcie od starych nazwisk, których sława nie zawsze pokrywa się z aktualną treścią. Nie mamy oto pretensji do naszych zasłużonych weteranów, nie mogą oni mieć nam jednak za złe, że stwierdziwszy ich niedomogi chcemy zabezpieczyć sobie godnych na ich miejsce następców.

Należy o tym pomyśleć właśnie teraz, gdy istnieje jeszcze możliwość szkolenia za plecyma starszych młodszego narybku. W przeciwnym bowiem wypadku zdarzy się pewnego pięknego dnia, że staniemy zupełnie ogołoceni. Starzy będą nieprzydatni, a młodzi... nię gotowi.

Dział oficjalny ŁOZPN

Komunikat ŁOZPN Nr. 4 WG i D

1. Pismo Milicyjnego Klubu Sportowego – Łódź z dnia 26.3.46 załatwia się odmownie w myśl Przepisów P. Z. P. N-u.

2. Wzywa się wszystkie kluby do zwrotu wydanych kart badań zawodniczych (zawodników zbadanych już przez lekarza sportowego).

3. Wzywa się przedstawiciela Podokręgu Kutnowskiego do W. G. i D. Ł. O. Z. P. N. na dzień 3.4.46. ul. Strzelecka Nr. 2, pokój 302.

4. Przydziela się K. S. Sygnał Łęczyca do Podokręgu Kutnowskiego. Lokal Kutno, Królewska Nr. 6.

5. Zgodnie z uchwałą Zarządu Ł. O. Z. P. N. z dnia 25.3.46 utrzymuje się w mocy plan rozgrywek o mistrz. klasy B ogłoszony Komunikatem WG i D Nr. 17 z dnia 17.10.45 § 9 – § 15

6. Wzywa się gospodarzy boisk do komisyjnego przyjęcia takowych, przyjęcie których nastąpi w tygodniu od 31.3.46 – 6.4.46.

KOMUNIKAT Ł. O. N. Z. P.

1. Podaje się do wiadomości, że: ceny biletów na zawody zostały ustalone jak następuje klasa A: trybuna zł. 30.–, wejściowe zł. 20, ulgowe zł. 10, – klasa B i C trybuna zł. 20, wejściowe zł. 10, ulgowe zł. 5.

2. taksa dla sędziów wynosi od klasy A zł. 200., kl. B. zł. 50, kl. C. 25, którą należy wpłacać przy zgłoszeniu zawodów do sekretariatu ŁOZPN.

3. W poczet członków ŁOZPN przyjmuje się następujące kluby: KS Jutrzenka – Łódź, Pabianickie Towarzystwo Sportowe „Chemiczna" oraz K. S. Z.Z.K. Sygnał – Łęczyca.

Redakcja: Łódź, Piotrkowska 68 Administracja: Piotrkowska 70. Telefony redakcji 130-46 i 144-18. Administracji 222-22 i 256-37. Konto czekowe Ban:· Społem Nr 308.

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz. 12–13. Sekretarz Redakcji od 11–12-ej. Redakcja rękopisów nie zwraca. Honorujemy artykuły tylko z góry umówione.

Redaktor: **Artur Karaczewski** Wydawca: **Wojewódzki Komitet PPS w Łodzi.**

D–012049 Drukarnia Nr 4 Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik", Łódź, ul. Żwirki 2.